

Wstęp. Dawne i nowe poetyki miejskie

W refleksji nad miastem ponowoczesnym pojawia się określenie *city à la carte*; jego autor, teoretyk i historyk miasta, Robert Fishman używając tego sformułowania miał na myśli 'personalizację' miasta, fakt, że w rozległych przestrzennie i sprzyjających niesłychanej dynamice życia metropoliach (czy nawet *megalopolis*) jednostki zmuszone są do samodzielnego wykreślenia – za pomocą codziennych trajektorii pracy, życia prywatnego, konsumpcji, rozrywki itd. – sieci szlaków niejako od nowa komponujących, faktycznie nieciągłe i sfragmentaryzowane, miasto. Prezentowane w tym tomie artykuły można – na zasadzie przenośni – potraktować jako takie indywidualne trajektorie czy mapy; są to najczęściej analizy bądź też metodyki lektury 'topo-grafii' miasta, to znaczy rozmaitych kodów i form jego zapisu bądź kreacji: językowych, fotograficznych, cyfrowych, plastycznych; literackich (jak również metaliterackich), reklamowych, doświadczeniowych, memorycznych i innych. Autorzy zebranych tu tekstów rozpatrują 'topopoetyki' dawne i nowe, odnoszące się tak do miast przednowoczesnych (rzadziej), nowoczesnych, jak i ponowoczesnych, stąd też wielość przywoływanych przez nich konceptów przestrzeni miejskiej: od miasta idealnego (*utopolis*) po nie-miejsce. Wspomniany wyżej kreacyjny czy mentalny charakter miast 'kompresowanych' – przy czym chodzi nie tylko o scalanie w płaszczyźnie horyzontalnej, ale też oczywiście wertykalnej, temporalnej¹ – dobrze oddają takie wcześniejsze metafory tekstu miasta (nowoczesnego), jak pasaż i retoryka przechadzki. Rozmaicie profilowane perspektywy oglądu miejskich poetyk, różne 'ścieżki' – filozofujące, kulturoznawcze, medioznawcze, literaturoznawcze, lingwistyczne – łączy wspólne przekonanie o kulturowej naturze poetyki², obejmującej

¹ Mam na myśli miejski palimpsest, ale także Fishman zwracał uwagę, w kontekście swoich rozważań o mobilności, na „czytanie czasu w przestrzeni” – na dookreślanie lokalizacji przez parametry czasowe (w rodzaju: 'mieszkam godzinę drogi od miejsca pracy').

² W tym miejscu jedynie wykorzystuję określenie R. Nycza, podczas gdy chodzi mi o poszerzające, na zasadzie neosemantyzmu, rozumienie poetyki jako „sposobu uobecnienia” czegoś, por. D. Korwin-Piotrowska, *Życie pośmiertne poetyki*, „Tematy i Konteksty” 2013, nr 3, s. 21.

swoim zakresem zróżnicowane (nie tylko literackie, i szerzej, tekstualne) praktyki i wytwory symbolizacji. Dlatego też, obok literatury, w kręgu zainteresowania autorów znajdują się m.in. sztuka cyfrowa i fotografia, narracja przewodnikowa i turystyczna, procesja, miejsca pamięci i formy upamiętniania, gra komputerowa, kampania reklamowa, piosenka.

Tom otwiera – w dziale *Repetycje* – esej Zbigniewa Bauera osnuty wokół *Pasaży* Waltera Benjamina (z okazji ich polskiego wydania w 2005 roku), przypominający sylwetkę i fascynacje intelektualne patrona nowoczesnej filozoficznej refleksji o mieście a także okoliczności powstania, losy i – w konsekwencji – zasadę kompozycyjną tego monumentalnego dzieła, będącego „jak miasto bez centrum”. Mottem niniejszego tomu mogłyby stać się słowa komentujące benjaminowskie myślenie o *polis*: „Aby opisać miasto, trzeba wynaleźć język miasta”. Język ten okazuje się heteroglosją.

W zawierającym oryginalne, niepublikowane wcześniej studia, dziale *Kontynuacje i rewizje* proponujemy czternaście tekstów, czternaście zróżnicowanych głosów ‘wypowiadających’ miasto.

O roli miast w pejzażu kulturowym Śląska pisze Beata Gaj. Liczne ostatnio ‘śląskie’ i śląskoznawcze publikacje (np. antologia reportażu *Pierony* w opracowaniu Lidii Ostałowskiej i Dariusza Kortki, prace Elżbiety Dutki o Śląsku w literaturze i wiele innych) czynią koncept ‘*Silesia Silentium*’ nieaktualnym. Śląskie miasta, utożsamiane jeszcze niedawno ze zdegradowanym przemysłem, w okresie renesansu i baroku były, jak przypomina kierująca uwagę na literaturę nowołacińską autorka, przedmiotem laudacji i tytułem do chwały całego regionu, a dziś, np. za sprawą wybitnej urbanistyki i architektury (przykładem: siedziba NOSPR), ponownie ‘mówią’, zaznaczając swoją cywilizacyjną rolę.

‘Długie trwanie’ inspiracji benjaminowskich możemy obserwować w kolejnym w tym tomie tekście autorstwa Zbigniewa Bauera, w którym powraca on do geopoetyckiej metafory miasta-hipertekstu, pisząc: „Labirynt, kłaczce, sieć, *textum*, palimpsest tworzą odmienne modele miejskiej narracji i narracji o mieście”. Szczególną uwagę poświęca – ponownie – architektonice tekstu, którego spójność może zapewniać formuła księgi – kodeksu (jak miało to miejsce w mozaikowych *Pasażach*), ale też obecność ‘otwierającego’ labirynt przewodnika. W centrum zainteresowania badacza znajdują się bedekery, jak też performatywizująca owe teksty figura dzierzżącej kłębek ‘zwiniętego labiryntu’ Ariadny.

W następnym artykule w tej sekcji Agnieszka Czyżak zwraca uwagę na kontynuację fantastycznej poetyki gotyckiego romansu grozy w, uhonorowanej Nagrodą Literacką Nike, powieści Joanny Bator *Ciemno, prawie noc*. Obok wzorca horrozystycznego, w utworze wykorzystano szereg innych konwencji literackiej kreacji miejsca: Wałbrzych to heterotopia, nie-miejsce, miejsce peryferyjne, wynikające z pojałtańskiego porządku miasto-palimpsest, przestrzeń dziecięcej traumy (bohaterka nosi anagramatyczne nazwisko „Tabor”), podziemne, wytyczone siecią sztolni i lochów, przeciw-miasto i ‘naziemna’ przestrzeń światopoglądowych konfliktów,

„horroru w języku i więzi zbiorowej”³. Widoczny tu nadmiar i dysonansowość poetyki miasta da się odczytywać jako literacki ekwiwalent ‘Polski pokłóconej’.

Metodyczny namysł nad potencjałem analityczno-interpretacyjnym figur wyobraźni spacialnej, do których zalicza synekdochę, asyndeton, oksymoron, metonię, parafrazę oraz (pozaretoryczne) *studium* i *punctum*, proponuje Magdalena Skrzypczak. Jak pisze „Literatura stanowi nieprzebrany katalog miejsc i przestrzeni stygmatycznych, problematycznych, niepokojących. Być może warto byłoby poddać je re-konstrukcji przy pomocy wciąż poszerzającego się katalogu narzędzi operacyjnych retoryki wędrównej”.

Zgłoszone przez tę autorkę procedury badań procesu twórczego oraz literackich artefaktów znajdują zastosowanie także w analizach pozaliterackich – jak np. w dokonanych przez Monikę Bednarczyk *studium* relacji pomiędzy przestrzenią miasta a ideą nabożeństwa drogi krzyżowej. Ten obrzęd pasywny z definicji – jako rytuał przejścia – absorbuje przestrzeń swojej inscenizacji. Jednocześnie, dokonuje on swoistego ustrukturywania terenu oraz modyfikacji symboliki miasta, kreując sztuczne krajobrazy kalwarii, a także nakładając na miejsce rzeczywiste strukturę miast i miejsc świętych oraz idealnych przestrzeni Nowego Jeruzalem i *Civitas Dei*.

Innego typu interferencje, pomiędzy miastem ponowoczesnym, miejskimi praktykami turystycznymi oraz literaturą omawia Joanna Paduła. Miejscem wspólnym literatury i ponowoczesności byłaby, według niej, nieciągłość, kryzys (meta)narracji. Badaczka identyfikuje obecność w prozie polskiej roczników 70. i 80. XX wieku (J. Żulczyk, P. Czerwiński, D. Masłowska, M. Olszewski, A. Drotkiewicz, S. Shuty) atrybutów doświadczenia turystycznego cechujących zarówno ponowoczesne miasta hiperprzestrzenne – mobilność, deterytorializację podmiotu, egzotyzujące i estetyzujące spojrzenie turysty, o którym pisał np. J. Urry, jak również tych właściwych jeszcze przednowoczesnym wspólnotom peryferyjnym – tendencję do poszukiwania autentyczności, relacje wspólnotowe (plemienne, jak uważa M. Mafesoli) i kategorię obecności.

Na wspólnototwórczy charakter fotografii miejsca zwróciła uwagę w swoim artykule Mirosława Szott, analizująca ten motyw w twórczości lubuskiej poetki, Joanny Ziemińskiej-Kurek. Przywoływane w jej utworach fotografie przedwojennego Sulęcina (Zielenzig) stanowią, jak konkluduje autorka, „podwójne medium”, będąc mostem „łączącym dawny i obecny wizerunek” tego polsko-niemieckiego miasta (tu znalazłyby zastosowanie wyróżnione przez M. Skrzypczak zabiegi metonimii i parafrazy, a ponieważ most jest figurą dwuznaczną – zapewne także asyndetonu) oraz środkiem intensyfikującym poetyckie doświadczenie miejsca (na zasadzie *punctum*).

³ P. Czapliński, *Nowa powieść Joanny Bator. Alicja w krainie strachów*, „Gazeta Wyborcza”, 30.10.2012, dostęp: http://wyborcza.pl/1,75475,12762841,Nowa_powieść_Joanny_Bator_Alicja_w_krainie_strachow.html#ixzz3Qs0pavHS.

W kolejnym w tym dziale tekście Justyna Tuszyńska koncentruje się na przejawach 'zwrotu miejskiego' w (polskiej) prozie kryminalnej. Badaczka przekonuje, że o popularności wzorców urbanistycznych w najnowszym kryminale decydują dwa czynniki: po pierwsze, wykorzystanie przez autorów antropologicznego konceptu miasta jako sieci relacji społecznych (praca detektywa przypomina czynności antropologa w toku analizy sieciowej⁴), po drugie, zmiana relacji nadawczo-odbiorczych w komunikacji literackiej, polegająca na zaakcentowaniu sprawczego wymiaru dzieła sztuki słowa, jako zadania do wykonania w, już pozaliterackiej, rzeczywistości. Z tych samych powodów obserwujemy w najnowszych kryminałach prymat miast realnych nad wyobrażonymi, a fabuły wpisywane są w autentyczne plany miast, co czyni z tych ostatnich plansze miejskich gier i substrat turystyki literackiej⁵.

O możliwościach projektowania przestrzeni miejskiej za pomocą narzędzi cyfrowych, a więc o wirtualizacji miasta i jej cywilizacyjno-kulturowych konsekwencjach pisze Liliana Kozak. Prezentowane przez nią projekty artystyczne, performanse oraz aplikacje mobilne pozwalają na wysnucie wniosku o ziszczaniu się – równoległej – hybrydyzacji miasta i jego mieszkańców: miasto uzyskuje w procesach wirtualizacji dodatkową przestrzeń (*augmented reality*), ludzie je zamieszkujący przekraczają swoją biologiczną naturę, włączając się w materialną i informatyczną tkankę miejskiego organizmu.

Inny aspekt sztuki w przestrzeni miasta, sztuki zazwyczaj szczególnie inwazyjnej i 'tyranizującej' przestrzeń, podejmuje Jerzy Winiarski, proponując analizę semiotyki narracji pomnikowej. Przedmiot jego zainteresowania stanowi – dekonstruujący wspomniane tradycyjne formy monumentalne – przykład narracji pomnikowo-architektonicznej, jakim jest upamiętniająca pogrom w 1946 roku w Kielcach praca artysty amerykańsko-żydowskiego, Jacka Sala. W sensie estetycznym realizacja ta wpisuje się w teorię architektoniczną Bernarda Tschumiego, w sensie etycznym – ważniejszym – rozwija dyskurs aksjologiczny wokół symboliki domu (w tym wypadku – domu utraconego), w planie sakralnym – stanowi „relikwię żydowskiego męczeństwa”, na płaszczyźnie rytualnej jest analogią modlitwy za zmarłych (*kaddisz*), zaś dzięki umiejętnemu włączeniu w przestrzeń urbanistyczną – staje się, jak pisze Winiarski, „wspólnym dziedzictwem świadomości i przedmiotem rozumienia na gruncie wartości ponad wszelkimi różnicami i podziałami ludzi”. W opinii autora artykułu tego rodzaju polimorficzne i polisemantyczne miejsca pamięci mają szansę stworzyć odnowiony (i potrzebny w kontekście splątanych relacji polsko-żydowskich) język dyskursu publicznego.

⁴ Na taką możliwość lektury powieści kryminalnej wskazywał wcześniej M. Czubaj, *Etnolog w mieście grzechu. Powieść kryminalna jako świadectwo antropologiczne*, Gdańsk 2010.

⁵ W odniesieniu do konwencji kryminału 'zwrot miejski' skutkuje – jak uważa Tuszyńska – redefinicją kanonicznej dla tego gatunku 'gry z czytelnikiem' z zabawy w poszukiwanie wewnątrztekstowych poszlak zbrodni, w znajdowanie pozatekstowych desygnatów pozostawionych w tekście 'śladów' miejsca (lokalizacji).

Łukasz Wojciechowski także odnosi się do swego rodzaju sztuki w przestrzeni publicznej, mianowicie przedstawia modyfikacje kampanii marketingowych i form reklamy za sprawą środowiska miejskiego (*ambient marketing*), i przeciwnie – modyfikacje miasta, które staje się obecnie nośnikiem komunikatów marketingowych i przestrzenią reklamowych *eventów*.

O mieście jako przestrzeni cyfrowego odwzorowania w grach wideo pisze Paweł Świątek, zauważając w ich rozwoju przemianę funkcji motywów urbanistycznych. Transformacja ta prowadziła od statycznego miasta-scenerii do coraz doskonalszych – w grach typu *sandbox* – imitacji miejskiej rzeczywistości, ułatwiających graczom interakcję oraz, za sprawą zastosowania chwytu ‘cytatów z rzeczywistości’ i poetyki intertekstualnej, uatrakcyjnających rozgrywkę, a w konsekwencji – umożliwiających pełniejszą immersję graczy w świat przedstawiony.

Do bardziej tradycyjnych ujęć miasta w sztuce powraca Julia Isapczuk, wypowiadająca się na temat literackiej kreacji Wiednia w twórczości austriackiej pisarki Ingeborg Bachmann. W ostatnim artykule w tej sekcji tomu Anna Antas, w oparciu o materiał około trzystu piosenek powstałych w latach 80. XX wieku (w Polsce), ustala konceptualizację miasta w subkulturze ‘metalowej’. Również i to językowo-kulturowe ujęcie miasta (z kluczowymi leksemami: noc, śmierć, zło) okazuje się tradycyjnym, wyczerpującym konwencję właściwą estetyce grozy.

W części *Debiuty*, planowanej jako forum prezentacji prac studentów i doktorantów inicjujących dopiero swoją działalność naukową, zamieszczamy w tym numerze czasopisma filozoficzno-interpretacyjny esej Pauliny Wójtowicz poświęcony niejednoznacznej socjotopograficznej kategorii miejskiej, jaką jest brama. W oparciu o powieść *Kaśka Kariatyda* Gabrieli Zapolskiej autorka referuje problem „konwergencji losu służącej i natury bramy”, zwracając uwagę na heterotopijną jakość tej mikroprzestrzeni (zarazem progu i portalu, granicy i jej transcendowania) i jej potencjał w niwelowaniu różnic społecznych, a tym samym – udział w dynamice społecznej zmiany.

Parateksty i komentarze otwiera okolicznościowy artykuł Arkadiusza S. Ma-stalskiego, dyskutujący tradycję, pozytywną i negatywną, ogłoszonej trzydzieści lat temu prozodyjnej teorii wiersza Adama Kulawika, pierwszego kierownika naszej macierzystej Katedry Poetyki i Teorii Literatury w IFP UP. Autor podkreśla nowatorstwo i jednolitość metodologiczną tej orientacji badawczej, a jednocześnie jej niezwykłą otwartość, gotowość do wchodzenia w relacje z odmiennymi, ksenogamicznymi metodami i teoriami (nie tylko wersologicznymi, np. z kognitywizmem i neuronauką), a dzięki temu – zadziwiającą trwałość i produktywność „ostatniej wielkiej narracji” w nauce o wierszu w dobie współczesnej pluralizacji i ‘wolnego rynku’ idei⁶ (nawiązując do inicjalnej metafory – teorii *à la carte...*).

W rozmowie Beaty Garlej z Anetą Jadowską, autorką prozy spod znaku urban fantasy, powracają wątki ‘poetyki miejskiej’. Z jednej strony chodzi o genologiczne uregulowanie tej subkategorii fantastyki, czyli o fakt, że dla wyróżnienia odmiany

⁶ Określenie Ryszarda Nycza.

gatunkowej istotne jest tu właśnie ukształtowanie przestrzeni przedstawionej jako przestrzeni nowoczesnego miasta (zazwyczaj akcja fantasty toczy się przecież w tzw. 'uogólnionym średniowieczu'). Miasto nowoczesne zaś, o czym należy pamiętać, stanowi wartość nie tyle geograficzną, ile socjokulturową. Po drugie, ważne jest, że w tej kreacji miasto uzyskuje charakter dualny – świat fantastyczny zakotwiczony jest w realiach autentycznego miasta (w tym wypadku – Torunia, Trójmiasto). Pisarka wskazuje w tym miejscu na inspiracje twórczością Neila Gaimana i Stephana Kinga (np. ważny motyw portalu, bramy pomiędzy 'światami'), ale można też podkreślić performatywny efekt takiego kształtowania przestrzeni literackiej, bowiem urban fantasy, podobnie jak pokrewny jej kryminał, aktywizuje turystykę literacką. Po trzecie wreszcie, w konwencji fantastyki kwestią niezmiernie ważną jest zaplanowanie nasyconej topograficznym szczegółem przestrzeni przedstawionej (i szerzej – operowanie, jak nazwał tę właściwość Erich Auerbach, stylem pierwszego planu, stąd między innymi częste przypadki dołączania do utworów mapy), będące wręcz wymogiem retorycznej skuteczności tekstu. Urban fantasy jawi się jako jedna z nowych poetyk miejskich.

Dalszą część tego działu pisma poświęcamy zainicjowanej przez Zbigniewa Bauera debacie wokół wydanego przez uczonych z Instytutu Kultury Polskiej UW, zredagowanego przez Grzegorza Godlewskiego, Agnieszkę Karpowicz, Martę Rakoczy oraz Pawła Rodaka, tomu *Od aforyzmu do zinu. Gatunki twórczości słownej*. W recenzji książki Zbigniew Bauer przypomina, że powszechną (niestety) praktyką w odniesieniu do przejawów kultury oralnej w dobie piśmienności było badanie ich przez pryzmat 'grafii', zapisu. Translacja gatunków mowy na piśmienne (a później multimedialne) sprawiła, że stały się, jak uważa, obiektami „wydziedziczonymi z benjaminowskiej «aury»”. Tymczasem autorzy recenzowanej książki śledzą owe procesy remediacji mowy, odsłaniając pierwotne sytuacje komunikacyjne krystalizujące się w rozmaite gatunki 'ustne', pokazują oralny rodowód – wydawałoby się nawet odległych od twórczości słownej – przejawów logosfery. W ich ujęciu, nie tylko bajka, dowcip, kołysanka, opowiadanie czy wiersz mają oralne prąródło, ale mają je też blog, gazeta, *tweet* czy telenowela. W rozumieniu autorów omawianego tomu gatunek na charakter kulturowy, stanowi „hiperkod” umożliwiający komunikację, a więc jedną najważniejszych dla człowieka (a może nawet definiującą go) czynności społecznych. W odpowiedzi – czy raczej 'dopowiedzi' – na recenzję Agnieszka Karpowicz eksponuje założenia (i zamierzenia) warszawskiego projektu, który miałby być nie tylko i nie tyle rekonstrukcją historycznych środowisk komunikacyjnych rozmaitych gatunków słownych (czyli kulturową genologią logosfery), ile nietekstocentryczną antropologią słowa, zorientowaną na „rozpoznanie specyfiki medialnej, a przez to kulturowej, gatunków będących wytworem środowisk innych niż oralne” (np. logowizualnych, hipertekstualnych) a także ich etnografią. Z kolei Matylda Szewczyk wskazuje na perspektywy badawcze tej metodologii w analizie i typologii „gatunków internetowych”. W kończącej ten wielogłos wypowiedzi Marta Rakoczy – odwołując się do dyskusji na marginesie

omawianego projektu⁷ – wyróżnia jeszcze jeden interesujący gatunek twórczości słownej (jak przekonująco wyjaśnia, służący kulturalizacji grafolektu), elementarz. W jej opinii cechy konstytutywne tej formy – ikoniczność i sprawczość – „trudno opisać za pomocą narzędzi stworzonych w ramach klasycznej teorii piśmienności”, co z kolei stwarza możliwość, by „rozwinąć instrumentarium teoretyczne do badania gatunków piśmiennych jako takich”. Z debaty wyłania się potrzeba wypracowania (w odpowiedzi na rzekomy prymat obrazu w kulturze współczesnej) nowej metodologii logosfery.

W zakończeniu tej części pisma zamieszczamy domykające problematykę poetyk urbanistycznych (napisane przez Agnieszkę Lir o) sprawozdanie z festiwalu i konferencji naukowej pt. *Ścieżkami pisarzy: miasto jako przestrzeń życia twórców*, której tematyka potwierdza – wielokrotnie w artykułach zebranych w niniejszym tomie konstatowaną – proliferację artystycznych kreacji miasta w jego rzeczywistą przestrzeń.

*

Prezentowane w tym numerze czasopisma artykuły rejestrują mnogość, różnorodność dawnych i współczesnych sposobów uobecniania miasta i jego problemów. Pośród klasycznych chwytów można np. wymienić realizacje wpisujące się w człony topicznej opozycji: *locus amoenus* (laudacje miast) – *locus horridus* ('miasto złe' w horrorze i jego parafrazach, kryminale, urban fantasy). Z kolei nowe poetyki urbanistyczne manifestują miasto w tekście, ale też poza nim, otwierając się na inne języki, kody, media a także sposoby praktykowania miasta (np. jako scenariusza rytuału lub gry rozrywkowej, przestrzeni organizującej pamięć indywidualną i zbiorową). Jak wiadomo synekdochą miasta jest Babel – miejsce 'pomieszania języków', a przynależną mu tonacją – gwar⁸. Nie może dziwić więc, że poetyki i poetologie⁹ miasta tworzą zbiór tak różnorodny i nieograniczony (może tylko okładką tomu), z którego – mamy nadzieję – każdy Czytelnik wybierze dla siebie coś *à la carte*. Natomiast problematyka graniczności i limitacji wyznaczy tematykę kolejnego, zaplanowanego na 2015 rok, numeru czasopisma.

*

⁷ Ze względu na śmierć Zbigniewa Bauera w czasie przygotowywania przez redakcję tego numeru czasopisma nie wszystkie stanowiska i wypowiedzi dyskusji wokół tomu *Od aforyzmu do zinu...* zostały przedstawione; decydujemy jednak o publikacji w obecnym kształcie, z uwagi na walory merytoryczne tych inspirujących tekstów.

⁸ A. Wallis, *Informacja i gwar*, Warszawa 1979.

⁹ E. Kuźma, *O poetyce negatywnej. Od poetyki do poetologii, od poetologii do metapoetyki*, [w:] *Poetyka bez granic*, red. W. Bolecki, W. Tomasik, Warszawa 1995.

W kwietniu 2014 roku odszedł od nas Zbigniew Bauer, kierownik (od 2009) Katedry Poetyki i Teorii Literatury, a prywatnie – mentor i Przyjaciel. Publikujemy kilka wspomnień Mu poświęconych, napisanych przez współpracowników, przyjaciół i uczniów. Ten admirator i znawca dzieła Waltera Benjamina pozostanie w naszej pamięci również za sprawą aury, którą emanują Jego teksty, także te zamieszczone w niniejszym tomie.

Magdalena Roszczynialska